

GŁOSICIEL

PISMO GMINY ZAKLICZYN

NR 3 SIERPIEŃ - WRZESIEŃ 1993 CENA 5000 zł

DNI ZAKLICZYNA '93

OBCHODY 20-LECIA LKS DUNAJEC ZAKLICZYN



Historyczna rewelacja!

**Jamna w latach 1921-1945
na podstawie kroniki
Marii Kozimor**

Słoneczna aura - jak na zamówienie - towarzyszyła imieninom Zakliczyna oraz obchodom jubileuszowym naszego klubu. Dopisali również mieszkańcy gminy i turyści, których mnoga ilość zjawiała się w świąteczny weekend na stadionie, by uczestniczyć w imprezach, przygotowanych przez organizatorów: Centrum Kultury w Zakliczynie i LKS Dunajec Zakliczyn.

Już niedługo

DOŻYNKI GMINNE FILIPOWICE '93 - 29. sierpnia

- "NIECO BEZPIECZNIEJ" - rozmowa z Januszem Łackim - komendantem Komisarzatu Policji w Zakliczynie s. 9
- Wieści z Urzędu s. 2
- Zebranie w SPU "ZAKPOL" s. 6
- "SOLIDARNOŚĆ" - dokąd zmierzasz? s. 3
- Pochwała ośla Janusza doctora humoris causa s. 5
- Zawale na Korczyńskiego s. 9
- Rozrywka s. 11
- Sport s. 12

WIEŚCI Z URZĘDU...

Na ostatniej przed sezonem letnim XIV Sesji Rady Gminy zebrali się 3 lipca radni zakliczyńscy. Podjęto szereg uchwał między innymi: określającą maksymalną liczbę punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5 procent alkoholu przyjmującą "Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych", zmieniającą budżet gminy w 1993 roku, o zawieszeniu uchwały dotyczącej likwidacji jednego z filialnych punktów szkół publicznych, o wygaśnięciu mandatu radnego, sprzedaży działek w Melsztynie i Borowej oraz w sprawie utworzenia obwodów głosowania na terenie gminy Zakliczyn podczas wrześniowych wyborów parlamentarnych.

SPRZEDAŻ ALKOHOLU

Znaczną część programu Sesji poświęcono dyskusji nad przygotowaniem uchwał wynikających z konieczności dostosowania prawa lokalnego do zliberalizowanej ustawy "o wychowaniu w trzeźwości". Ustawa ta zniósła limitowanie sprzedaży piwa (wprowadzając jej koncesjonowanie). Ułatwiła uzyskiwanie zgody na sprzedaż alkoholu powyżej 4,5 procent zakładom gastronomicznym oraz umożliwiła zwiększenie liczby punktów sprzedaży detalicznej napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu.

Przyjęty podczas Sesji Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wiąże zwiększenie liczby punktów sprzedaży detalicznej w gminie z podjęciem szeregu działań zapobiegających szerzeniu się alkoholizmu, a to:

1. propagowaniem trzeźwości jako stylu życia.
2. pomocą dla rodzin osób uzależnionych od alkoholu.
3. ograniczaniem spożycia alkoholu (poprzez wykrywanie miejsc nielegalnej produkcji i handlu), stosowanie dostępnych środków prawnych wobec osób spożywających alkohol w miejscach publicznych oraz wprowadzenie zakazu reklamy napojów alkoholowych).

Zgodnie z Programem... punkty sprzedaży wysokoprocentowego alkoholu i piwa winny być usytuowane nie bliżej niż 100 metrów od szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, zakładów opieki zdrowotnej, miejsc kultu religijnego, zakładów przemysłowych, plaż, kąpielisk oraz obiektów sportowych. Uzyskanie zgody na sprzedaż w strefie stumetrowej możliwe będzie wyłącznie po przedstawieniu zgody kierownika danego obiektu.

Maksimum dwanaście punktów

Do 12 punktów Rada Gminy Zakliczyn nad Dunajcem zwiększyła liczbę punktów sprzedaży detalicznej napojów zawierających powyżej 4,5 procent alkoholu.

Radni uznali, że liczba ta oznacza maksymalny pułap i nie musi być obligatoryjnie przyznana, (to znaczy, że może zostać ograniczona). Wykonanie uchwały powierzono wójtowi. W rezultacie Zarząd Gminy ustalił, iż 6 punktów sprzedaży detalicznej znajdować się będzie na terenie Zakliczyna, zaś 5 na terenie gminy. Zarząd przyznał prawo do sprzedaży alkoholi wysokoprocentowych 8 nowym punktom, przy 16 złożonych wnioskach.

OBWODY GŁOSOWANIA

Zgodnie z uchwałą nr XXIV/179/93 podjętą na Sesji stworzono 7 obwodów głosowania w wyborach do parlamentu

Rzeczypospolitej Polskiej 19 września br. Obwody te pokrywają się z tradycyjnymi, również miejsca głosowania pozostaną te same. Jedynym wyjątkiem jest usytuowanie Komisji Wyborczej nr 1, która dotąd mieściła się w budynku Urzędu Gminy. Aby ułatwić dotarcie do punktu wyborczego osobom starszym i inwalidom, punkt ten przeniesiono na parter Zespołu Szkół Zawodowych w Zakliczynie (rynek). Będą tam głosowali mieszkańcy Wesołowa, Roztoki, Zawady Lanckorońskiej i Zakliczyna.

"ZAWALE" NA "KORCZYŃSKIEGO"

Na wniosek mieszkańców ulicy Zawale w Zakliczynie Rada uchwaliła zmianę nazwy ulicy. Odtąd "Zawale" nosić będzie imię dr. Stanisława Korczyńskiego - oficera Legionów J. Piłsudskiego, urodzonego w Zakliczynie. Wniosek mieszkańców poparła Rada Sołecka Zakliczyna. Oni sami poniosą koszty zakupu tabliczek z nazwą ulicy, zaś Rada Sołecka poniesie inne koszty związane z przemianowaniem ulicy.

ŚMIERĆ RADNEGO

Zmarł Adam Bil - radny Rady Gminy Zakliczyn nad Dunajcem, mieszkaniec Woli Struskiej. Uczestnicy Sesji odmówili wspólnie "wieczne odpoczywanie" w Jego intencji. Śmierć radnego stała się przyczyną wygaśnięcia jego mandatu.

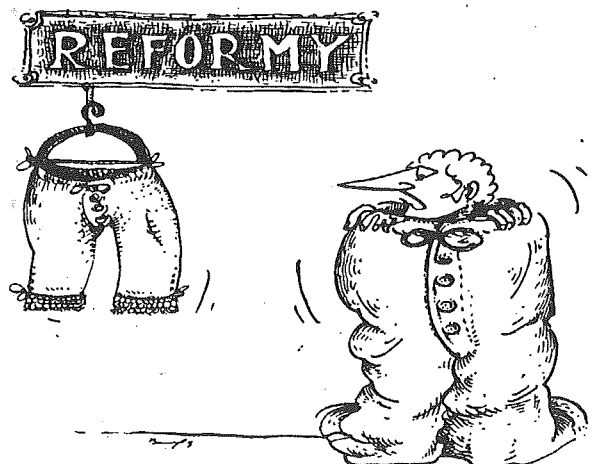
WSTRZYMANIE LIKWIDACJI

Na okres roku szkolnego 1993/94 radni wstrzymali realizacją zatwierdzonej wcześniej uchwały o likwidacji szkolnego punktu filialnego w Rudzie Kameralnej. Otwarta pozostaje sprawa likwidacji punktu w Bieśniku, gdzie do tej pory chęć do nauki zgłosiło 7 dzieci. Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało w tej sprawie zarządzenie nie dopuszczające do działalności filii obejmującej swą pracą mniej niż 20 dzieci. Ostateczny termin zgłaszania dzieci upływa 20 sierpnia.

RUSZA BUDOWA

Wstrzymana (w związku z wycofaniem się firmy wykonującej roboty) budowa oczyszczalni ścieków w Zakliczynie wkrótce będzie kontynuowana. Przetarg na prace budowlane wygrała firma NOWBUD z Krakowa. Aktualnie trwają ostatnie negocjacje związane z podpisaniem umowy.

Opracował Krzysztof Głomb



"Solidarność" - dokąd zmierzasz?

list Ryszarda Knapika - przewodniczącego Zarządu Gminnego NSZZ RI "Solidarność".

29 czerwca 1993 r. odprawiona została w klasztorze OO. Franciszkanów msza św. dziękczynna z okazji 12. rocznicy poświęcenia sztandaru "Solidarność".

Zakłamana polityka rządzenia krajem przez władze komunistyczne doprowadziła do powstania "Solidarności". Stanęliśmy do walki z aparatem kłamstwa.

I Zjazd Gminny odbył się 28. maja 1981 r., poprzedziła go msza św., którą wówczas szczególnie przeżywaliśmy.

Nie wolno nam o tym zapomnieć, jak również o wielkim udziale w powstaniu "S" - Ojca św. Jana Pawła II i Kardynała Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. 28 maja to dzień znamienity, bo tego właśnie dnia, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, o godzinie 4⁴⁰, zmarł w swojej rezydencji w Warszawie Jego Eminencja Prymas Polski Kardynał Wyszyński.

I Zjazd Gminny "S" powierzył mi funkcję przewodniczącego Zarządu Gminnego RI. Zdawałem sobie sprawę, jaka odpowiedzialność spoczywa na mnie, gdy fundamentem "Solidarności" jest społeczna nauka Kościoła, głoszona przez papieża Polaka.

Po jeździe, obok spraw organizacyjnych, głównym naszym celem było pomagać chłopcom. Jednym z najbardziej drażliwych problemów wówczas to nieuczciwie prowadzony skup owoców i warzyw przez Spółdzielnię Ogrodniczą w Zakliczynie.

Wielkie nadzieje pokładane w "Solidarności" rozwiął wprowadzony 13 grudnia 1981 r. Stan Wojenny. Dlatego, że ta data i prawda o tamtym czasie są dla wielu niewygodne, winienem zapytać: dlaczego za dzisiejszą sytuację obarcza się, w sposób świadomy, "Solidarność"? Dekretem stanu wojennego "S" pozbawiono możliwości prowadzenia działalności statutowej, niszcząc w bestialski sposób jej dokumentację. Prawo do działania pozostawiono organizacjom reżimowym - PZPR, ZSL, ORMO. Z tymi organizacjami w sposób mniej lub bardziej jawny kolaborowało wielu członków "S" RI! Do "zasług" tego okresu można zaliczyć: przekształcenie gospodarstw rodzinnych - wpisanych w kulturę polskiego rolnictwa - w obozy pracy zniewalające rodziny chłopskie, które nie miały środków nie tylko na inwestycje, ale i na podatek. Świadomie trwoniono majątek spółdzielczy, gromadzony za pieniądze chłopów, obdarowywano sprzętem stanowiącym własność społeczną wyróżniających się w pracy na rzecz aparatu zniewolenia.

Jako przewodniczący Zarządu Gminnego mogę wyrazić swoje ubolewanie dla tych, którzy nie wiedzą, komu służyć.

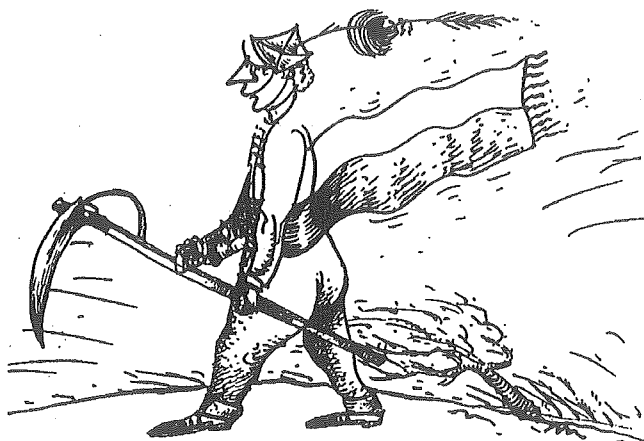
Ufundowany przez zakliczyńskich chłopów sztandar (w 1981 roku) jest symbolem jedności. Po wprowadzeniu stanu wojennego, przez siedem lat był ukrywany przed ludźmi pracującymi, dla aparatu zniewolenia. W czasie, gdy nasz sztandar pozostawał w ukryciu, dla mącenia chłopom w głowach, reżimowa organizacja ludowa ufundowała sztandar "uniwersalny": na uroczystości kościelne i świeckie akademie (wizerunek Matki Boskiej, w zależności od potrzeb, był umieszczany na sztandarze lub nie).

Drogą do wyzwolenia były wybory. W związku z tym, że brałem wówczas na siebie odpowiedzialność za ich demokrację, jestem rozczarowany obecną sytuacją. Dlatego dzisiaj zadaję sobie i teologom wyzwolenia - dokąd my idziemy, jeśli na jednej liście do głosowania stawia się kandydata prześladowanego przez aparat zniewolenia i aktywnego aparatczyka?

Ale czy nie warto, po 12. latach próby zniewolenia przez organizację ludowo-reżimową, znowu uwierzyć w siebie, nie czekać na przywódcę, który nas wyzwoli. Najwyższą władzą we wsi jest zebranie wiejskie, na którym mamy prawo decydować sami za siebie. A czas już udowodnił, że żadna organizacja bez poparcia społecznego nie będzie służyć społeczeństwu, ani jednostce, dla ich dobra.

Niech nas na nowo zjednoczy nauka głoszona przez papieża Polaka, a nie jest wykluczone, że na naszej - zakliczyńskiej ziemi - gościć może, tym bardziej niech nas to zmotywuje do obowiązku bronięcia wartości, Bóg, Honor, Ojczyzna. Szczęść Boże!

Ryszard Knapik
Przewodniczący ZG NSZZ RI "S"



CO SŁYCHAĆ?

W dniach 15-18 sierpnia br. odbędą się "Wieczory Jamneńskie" organizowane przez OO. Dominikanów z Poznania, w Domu św. Jacka w Jamnej. Swoją udział zapowiedzieli: oczywiście - twórca Szkoły Wiary w Jamnej - O. Jan Wojciech Góra, Jan Budziaszek - muzyk zespołu "Skaldowie", Anna i Antoni Pilchowie (lutnie i flety), "Los Tocadores", Katarzyna Klebba - (skrzypce), Jędrzej Stępek - artysta plastyk i inni. Będzie to prawdziwa uczta duchowa.

O. Gwardian Cezary Chustecki zakończył swoją służbę w Zakliczynie i został przeniesiony do Warszawy. Nie zapomniemy jego pogody ducha, skromności i roztropności. Nowym przełożonym klasztoru OO. Franciszkanów został O. Magister Mariusz Dębiński, którego poświęcenie dla klasztoru i społeczności gminy Zakliczyn jest znane i doceniane. Oba duchownym - Szczęść Boże!

Bardzo ciekawą wystawę fotograficzną można obejrzeć w klasztorze OO. Franciszkanów. Prezentuje ona piękne, artystyczne ujęcia rzeczywistości widzianej przez siostrę Noemi Weygant - Benedyktynkę z klasztoru św. Scholastyki w stanie Minnesota w USA. Komisarzem wystawy jest Kinga Sroczyńska a sponsorami Joanna Wojciechowska i Glenn Maxham.

Tytuł zbioru fotografów: "Moja Modlitwa", a inspiracją siostry Noemi jest myśl: "Motywem jest zawsze piękno świata stworzonego przez Boga". Tę wystawę trzeba zobaczyć!

Przepraszamy duet "Danusia i Agnieszka" ze Szkoły Podstawowej w Filipowicach, uczestniczki I Konkursu Piosenki Szkolnej w dn. 3 maja, że nie wymieniliśmy je w relacji z imprezy. wówczas to nasze piosenkarki wykonały znakomicie piosenki w aranżacji Adama Pyrka: "Babcia Anna" i "De Colores". Dziewczynkom wróżyśmy wielką, estradową przyszłość!

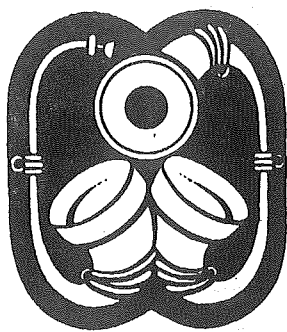
Zachodniego wyglądu nabrały zakliczyńskie lokale. Firma "Miami" objęła w posiadanie restaurację "Jagiellonka", inwestując spore pieniądze w wystrój i wyposażenie (m.in. sprzęt dyskotekowy, tv satelitarna, drink bar). Całość dopełniają sprawni kelnerzy, niezła kuchnia i bufet, "ochrona". Klienci narzekają jedynie na brak skutecznej wentylacji pomieszczeń, ale znając inwencję firmy, rozwiązanie tego problemu jest kwestią chwili.

Zainstalowane zostały nowe, estetyczne toalety publiczne. Cztery, białoniebieskie kontenery są ekologiczne i mają dużą zaletę, że można je ustawiać w różnych miejscach, w zależności od... potrzeb. Usytuowane są obecnie przy ulicy Jagiellońskiej.

Awizowaliśmy Czytelnikom turniej piłki nożnej szkół podstawowych z okazji Dnia Dziecka. Miło nam donieść, że zwycięzcami zostali: w kategorii najmłodszych - Szkoła Podstawowa z Filipowic, w kategorii reprezentacji szkół - Szkoła Podstawowa w Zakliczynie. Impreza zgromadziła blisko 100 uczestników, a organizatorem był LKS Dunajec Zakliczyn. Najlepszym drużynom gratulujemy!

15 sierpnia odbyły się w Jamnej dożynki wiejskie

Wspaniały koncert piosenki franciszkańskiej odbył się 2 sierpnia w klasztorze OO. Franciszkanów w grocie NMP. Nowicjusze wyposażeni w gitary i syntezatory zaprezentowali oryginalny repertuar, z wykorzystaniem elementów zabawy z publicznością. Zupełnym zaskoczeniem było wykonanie znanych standardów muzycznych do słów o treści religijnej. Klasyczny blues i songi dopełniły nastroj i klimat wieczoru. Artyści w habitach bisowali do późnych godzin, porywając licznie zgromadzoną publiczność. Po takim koncercie... chce się wierzyć!



**DNI ZAKLICZYNA '93
OBCHODY 20-LECIA LKS
"DUNAJEC" ZAKLICZYN
31 lipca-1 sierpnia 1993**

**Turniej Tenisa Ziemnego
o Puchar Rady Sołeckiej
w Zakliczynie
kort "Kamieniec",
godz. 10, sobota**

Okazały, kryształowy puchar ufundowany przez Radę Sołecką dostał się w godne ręce. Zwycięzcą został **Artur Filipowski z Krakowa**, który już w zeszłym roku udowodnił, że tenista z niego wysmienity. Wówczas to wygrał turniej tenisa z okazji festynu rekreacyjnego, prezentując dobre, solidne rzemiosło. Tak było i w sobotę; po całodziennych, morderczych walkach, w spiekocie dnia, okazał się najlepszym - pokonując w finale **Mariusza Hodorowicza z Zakliczyna**.

Zawodnicy walczyli systemem pucharowym, do dwóch wygranych setów, sędzią głównym był **Janusz Flakowicz**, a wśród uczestników sporą porcję braw i sympatii otrzymała najmłodsza zawodniczka i jedyna niewiasta w tym gronie - nastolatka **A. Podgórska**. Najstarszym tenisistą był p. **Marian Ciepierski**, który mimo swoich 61 lat (!) żwawo uwił się po korcie, dając lekcję klasycznego tenisa swoim młodszym rywalom. Pan Marian doszedł do ćwierćfinałów rozgrywek udowadniając, że o stanie ducha i sprawności organizmu nie decyduje metryka. 15 zawodników wykazało niezły kunszt poparty dobrym sprzętem (Head, Fischer) i przygotowaniem fizycznym. Pałając żądzą rewanżu, obiecali wystąpić w przyszłym roku, na kolejnym turnieju na kortie "Kamieniec" w Zakliczynie.

**Zawody Strzeleckie o Puchar Prezesa LOK
Stadion, godz. 11, sobota**

Swoje możliwości strzeleckie sprawdziło kilkunastu zawodników niestowarzyszonych, w dwóch kategoriach: KBKS i pistolet. Strzelano do tarcz z dystansu 50 m, pozycji leżącej (karabinek). Startujący w tej konkurencji ubiegali się o najwyższe trofeum tj. puchar prezesa ZG LOK p. **Eugeniusza Kukulskiego**. Najlepszym okazał się **Jacek Lewiński z Bytomia**, który uzyskał 40 pkt na 70 możliwych. Uroczyste wręczenie nagrody nastąpiło w przerwie meczu Old Stars - Radio RMF. Puchar pojechał na Śląsk. Gratulujemy sokołemu oka!

**Mecz piłki nożnej: OLD STARS ZAKLICZYN-STRÓŻE
- Radio RMF/FM KRAKÓW
Stadion, godz. 15³⁰, sobota**

Blisko 1000 kibiców zjawilo się w sobotnie popołudnie na stadionie, by obejrzeć w akcji gwiazdy minionego 20-lecia i ich rywali - radiowców z Krakowa. Panowie z brzuskami, z połączonych sił Stróż i Zakliczyna, dzielnie sobie radzili z mocno odmłodzoną drużyną radia RMF - z 10-letnim **Tomaszem Metzem** - kapitanem zespołu - na czele. A oto składy: "Old Stars Zakliczyn-Stróże" - bramkarz: **Krzysztof Kural**, obrońcy: **Jacek Żabiński, Jan Sułkowski, Bogdan Rzepecki, Bogdan Łaskiewicz**, pomocnicy: **Henryk Gołąb, Tadeusz Rzepecki, Aureliusz Kasprzykowski, Henryk Matras**, napastnicy: **Stanisław Malik** - kapitan zespołu, **Antoni Maślanka**.

Radio RMF/FM Kraków - bramkarz: **Tomasz Olbratowski**, obrońcy: **Marcin Krzak, Rafał Jaworski, Bogdan Czaja, Krzysztof Obrzud**, pomocnicy: **Tomasz Metz** - kapitan zespołu, **Piotr Metz, Wojciech Piękoś, Jacek Nowak**, napastnicy: **Paweł Pawlik, Jerzy Jankowski**.

Drużyny często wprowadzały zmiany - początkowo na ławce siedzieli - w Old Stars: **Marian Bagiński, Zbigniew Mytnik i**

Władysław Sacha, w ostatniej chwili do drużyny doszli **Jerzy Zieliński** oraz **Bogdan Puławski** - obecny prezes LKS, natomiast w "Radiu": **Jarosław Hendzel, Jan Cyrkiel**. W miarę utraty sił, rotacja w zespołach następowała regularnie.

Stare gwiazdy imponowały walecznością, szczególnie aktywny był - jak za dawnych lat - **Tadeusz Rzepecki** - strzelec dwóch bramek. Spore uznanie zyskały zagrania kapitana "Old Stars". **Stanisław "Stan" Malik**, mieszkający w USA, mógłby jeszcze z powodzeniem występować w obecnej drużynie "Dunajca": nienaganna technika, przegląd sytuacji - tego się nie zapomina. W obronie brylował **Jan Sułkowski**, akcje konstruował **Henryk Matras**. Mimo upływu lat widać było, że jest to zgrany kolektyw, doskonale się rozumiejący. Drużyna RMF przeciwstawiła młodość, fantazję oraz rozbawę **Piotra Metza**. Miała również niebywałe wsparcie w postaci dopingu ze strony grupy kibiców, a raczej kibicek, które ubrane w stosowne koszulki i wyposażone w atrybuty amerykańskich, sportowych girls wyrażały swój entuzjazm i uwielbienie głośnymi okrzykami i śpiewem, skutecznie zagłuszając pozostałych kilka setek kibiców.

W przerwie meczu drużyna RMF i firma BAUMAT sprawili kibicom miłą niespodziankę, ofiarowując im koszulki reklamowe z okolicznościowym nadrukiem. Mała ich ilość sprawiła, że stały się one prawdziwym szlagierem imprezy.

Oprawę muzyczną meczu zapewnił zespół A. Pyrka z Zakliczyna, który swoją muzyką porwał zawodników do ambitniejszej gry, a kibiców zachęcił do zabawy na jubileuszowej potańcówce.

Spotkanie zakończyło się wynikiem sprawiedliwym: 5:5 (5:3) i beczka piwa, o którą pojedynek się toczył, została polubownie opróżniona. Mecz z okazji jubileuszu poświęcony był pamięci współtwórcy klubu - **Władysława Słupskiego**, jego wspomnienie wszyscy zgromadzeni uczcili minutą ciszy.

Organizatorzy "Dni Zakliczyna" i obchodów 20-lecia LKS Dunajec Zakliczyn gorąco dziękują sponsorom i ofiarodawcom a także wszystkim ludziom życzliwym, którzy przyczynili się do przygotowania naszego święta.

A są to:

Rada Sołecka w Zakliczynie

NOWBUD - 3. SC - firma budowlana, zajmująca się również projektowaniem i nadzorem technicznym. Od 1 sierpnia br. Nowbud jest wykonawcą II etapu budowy oczyszczalni ścieków w Zakliczynie,

FRANCISZEK GAJDA - usługi geodezyjne, Wesołów 95, tel. 334,
HURTOWNIA "FART" - piwo z Browaru Okocim, w cenach browaru, napoje, kawa, herbata, Zakliczyn, Rynek 3, tel. 44 i 315,

AGROTECH - G - sprzedaż nasion, środków ochrony i pielęgnacji roślin oraz chemii gospodarstwa domowego, usługi kombajnem "Epple" z jednoczesnym wiązaniem słomy. Zakliczyn, Rynek, tel. 17 i 223,

BATA - wyroby śrubowe (śruby maszynowe i do drewna), nakrętki, siatka ogrodzeniowa, realizacja zleceń. Zakliczyn, ul. Kopernika 6, tel. 42 i 263,

Sklep Spożywczy M. i H. Migdał - świeże pieczywo własnej produkcji, szeroki asortyment art. spożywczych i napojów, lody, Zakliczyn, Rynek,

Firma Pogórzanin - sklep wodno-kanalizacyjny - A. i K. Starostka, m.in. rury wszystkich rozmiarów, piece co. Zakliczyn, ul. Spokojna 13, tel. 313,

Gminna Spółdzielnia - sklepy spożywcze, Pewex, meble, nawozy, mat. bud., dom towarowy, gastronomia. Zakliczyn, ul. Spokojna, tel. 6,

Wytwórnia Wód Gazowanych - T. Kwiek. Bieśnik,

Wytwórnia Wód Gazowanych - Słona,

Wyrób i czyszczenie kozuchów - St. Sądelski. Faściszowa,

Hurtownia Części Samochodowych "Skoda" - Zakliczyn, ul. Jagiellońska 29, tel. 265,

Pałac Młodzieży w Tarnowie,

Bar Astoria - E. Mytnik - doskonałe, zimne piwo beczkowe z browaru Okocim, dania barowe, napoje. Zakliczyn, Rynek.

NIEDZIELNY PIKNIK

1 sierpnia (niedziela), stadion od godz. 13⁰⁰

Po sobotnim bloku sportowym, urozmaiconym lotami balonem na ogrzane powietrze (pilotował p. Zalasinski - koligacjami rodzinnymi związany z Ziemią Zakliczyńską) oraz huczną potańcówką (mimo deszczu), wiele osób przyszło na stadion, by przy pięknej pogodzie uczestniczyć w świątecznym pikniku.

Publiczność miała możliwość wyboru: mogła obejrzeć występy artystyczne, ocenić programy przedwyborcze-kandydatów do Sejmu i Senatu, polatać balonem, obejrzeć ciekawą wystawę ekologiczną, spróbować kielbasy "wyborczej" z różną, albo piwa - ściśle mówiąc - wypocząć.

Zaraz na początku organizatorzy ujawnili niespodziankę estradową, wcześniej awizowaną. Na pikniku wystąpili artyści "Piwnicy pod Baranami", dając sporą porcję wrażeń artystycznych i humoru. Wspaniale zaśpiewała Halina Wyrodek przy akompaniamentcie Jerzego Sobańko. Poezję deklamował Jerzy Gralek - dobrze znany mieszkańcom gminy również dlatego, że p. Jerzy wolne chwile spędza w Roztoce, w swoim domku letniskowym, przez co stał się obywatelą gminy Zakliczyn.

Pełne humoru monologi prezentował Jerzy Janicki. Satyryczne, o zabarwieniu politycznym teksty ciekawie zaistniały wobec jednego z punktów programu, tj. meetingu przedwyborczego. Artyści przybyli wraz ze swoim Mistrzem - Piotrem Skrzyneckim, który, ku rozpaczy swoich wielbicieli, nie pojawił się na scenie, gdyż, jak twierdził, był niedysponowany.

Kolorowo zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca "Łoniowiacy", który w malowniczych strojach zaprezentował "chodzonego" i dwie suity. Zespół wrócił niedawno z wojaży po Francji, gdzie został dobrze przyjęty, podobnie jak w Zakliczynie. W kapeli "Łoniowiaków" występowali "nasi" muzycy: Jan Bosowski i Edward Mietla, których specyficzny klimat muzykowania i barwa dźwięku są znane, rozumiane i doceniane przez mieszkańców gminy z trzema trąbami w herbie.

"Następnie koncertował "Centrum Big Band" z Zakliczyna, który wykonał utwory muzyki rozrywkowej. Orkiestrę prowadzi Stanisław Zięba - jednocześnie instruktor ogniska muzycznego instrumentów dętych w Filipowicach. Zespół ćwiczył od trzech miesięcy, dwa razy w tygodniu, w Centrum Kultury w Zakliczynie, by wreszcie, po żmudnych próbach, zaprezentować się w czasie Dni Zakliczyna. Była to wymarzona okoliczność na debiut. Sądząc po gromkich okłaskach, orkiestra podobała się, również dzięki prezencji, o którą zadbała p. Grażyna Sarnecka - właścicielka butików w Zakliczynie.

"Centrum Big Band" wystąpił w składzie: Stanisław Zięba - saksofon tenorowy, altowy, puzon, Stanisław Wróbel - saks. tenor., Edward Mietla - saks. alt, Zenon Pajor - trąbka, Bogdan Serek - trąbka, Adam Pyrek - perkusja, Tadeusz Malik - syntezator, Henryk Łukasik - gitara basowa, Marek Niemiec - gitara prowadząca oraz Kasia Niewola - wokalistka, w repertuarze Kasi... Sobczyk.

Interesująco zaprezentował się zespół "Nocne Motyle", wykonując wiązanki znanych utworów lat sześćdziesiątych w ciekawej aranżacji. Podobały się interpretacje hitów rockowych, jak i piosenki "chodnikowe". Słowem - dla każdego coś miłego.

W czasie festynu swoje programy polityczne przedstawiali kandydaci do Sejmu i Senatu, z Kongresu Liberalno-Demokratycznego, BBWR i Unii Demokratycznej. Szczególnie ci pierwsi mieli trudne zadanie, gdyż ich wystąpienie zakłócił bełkot pijacka, któremu wydawało się, że ma więcej do powiedzenia. Po interwencji porządkowych meeting odbywał się już bez zgrzytów.

Późnym popołudniem ryknął "Kultywator", wykonując całkiem przyzwoity kawałek rocka. Szczególnie podobał się lider zespołu i wokalista zarazem, który świetnie opanował sztukę gry na gitarze. Jego solówki i rify zachwyciły najmłodsze grono świętujących "Dni Zakliczyna". "Kultywator" zagrał powtórnie na dyskoteczce "Pod gołym niebem", gdzie bawiono się doskonale, długo jeszcze po godzinie duchów.

W niedzielę także śmiałkowie spoglądali na Zakliczyn z lotu ptaka, wznosząc się balonem na stosowną wysokość, zarówno w dzień, jak i w nocy.

Ponadto można było zapoznać się z osiągnięciami Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Tarnowa, który przygotował wystawę z zakresu ekologii, ziołolecnictwa, uprawy - przy pomocy firmy "Mniszek" z Bochni, która także prezentowała swoje wyroby. Na kiermaszu można było kupić książki, zabawki, sprawdzić swoje umiejętności na strzelnicy, czy też posilić się w jednym

z kilku wystawionych bufetów, jak to bywa na wiejskich festynach - obficie zaopatrzonych.

Frekwencja na imprezach z okazji "Dni Zakliczyna" i obchodach 20-lecia LKS Dunajec Zakliczyn pozwala sądzić, że takie przedsięwzięcia są potrzebne i warte kontynuacji. Trzeba podkreślić wielkie zaangażowanie organizatorów, a szczególnie Zarządu LKS oraz szczodrość sponsorów i ofiarność ludzi, czasami zupełnie przypadkowych - bez których to święto nie odbyłoby się.

Oczywiście, impreza mogłaby mieć bogatszą oprawę, przy odpowiednich środkach, ale początek został zrobiony. Można więc zacząć przygotowania do następnych imienin - "Dni Zakliczyna '94".

Pochwała ośla Janusza doctora humoris causa

"Przyjmuję to wyróżnienie z właściwą połowie mej natury pokorą i widzę w nim znak zmieniających się czasów naszych, doby demokracji i rodzącej się podmiotowości każdego członka naszej społeczności" - zdawał się dawać do zrozumienia specjalnemu wysłannikowi "Głosiciela" Janusz Pankracy, ośioł z poznańskiego zoo, uhonorowany ostatnio pierwszym na świecie doktoratem humoris causa, którego promotorem było Stowarzyszenie Pisarzy Polskich.

Uroczystości nadania zaszczytnego tytułu zgromadziły w krągankach kościoła akademickiego ojców dominikanów w Poznaniu grono osób czcigodnych, zasłużonych a mądrych. Laudacje - przypominające zasługi laureata (i jego antenatów) w filozofii ludzkiej i literaturze - wygłosili: prof. Krzysztof wieczorek oraz Sergiusz Sterna-Wachowiak - promotor doktoratu prezes poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W odczytanym uzasadnieniu wyróżnienia podkreślono, iż doktorat h.c. przyznany został ze względu na "kulturo-twórczą rolę ośla w filozofii i literaturze oraz w uznaniu wybitnych osiągnięć indywidualnych przekraczających przyrodzone siły natury oślej, a także zasług na polu zbliżenia do siebie ludzi i zwierząt".

Powagi uroczystości dopełniło wpięcie w stosowne miejsce oślego grzbieta żaboty doktoranckiego, ofiarowanego laureatowi przez ojca Innocentego Bocheńskiego z Fryburaga, wielokrotnie wyróżnianego doktoratami honorowymi, czego i Januszowi Pankracemu życzone.

W krótkie dwa dni po ofiarowaniu mu honorów przez Poznań czcigodny laureat ruszył w podróż do Małopolski. Samotniczą i filozoficzną zadumą powodowana natura na miejsce stałego pobytu wybrała bowiem skromną, podgóorską wioskę - Jamną, nieopodal Zakliczyna nad Dunajcem. Doktor Janussius Pancratius skorzystał tu z gościny, jakiej udzielił mu oddany miłośnik jego talentu - Jan Wojciech Góra OP - poznański dominikanin, twórca Domu Świętego Jacka, czyli SZKOŁY WIARY na Jamnej. Znany autor dzieł książkowych, animator duszpasterstwa akademickiego przez długi czas namawiał laureata do opuszczenia poznańskiego ogrodu zoologicznego (którego tenże był od dwóch lat rezydentem). Ostatecznie na decyzji czcigodnego doktora zaważył wpływ i siła perswazji dr. Jana Śmiełowskiego - dyrektora zoo w Poznaniu. Poczyniono niezbędne przygotowania. Jan Pankracy pobierał więc przez czas jakiś korepetycje udzielane mu przez mgr Joannę Szulc z Poznania. Przyjął też na podwieczorku softysa wsi Jamna, okazując iż choć filozof - władzę uważa i uznaje. W SZKOLE WIARY, na którą przysposobiono na Jamnej dawny budynek szkolny, trwały tymczasem prace remontowe wysiłkiem brygady Jana Długopolskiego - gazdy na gazdostwie w Dżianiszu.

Koniec końców, 8 czerwca Patrophoros Praedicatorum Montanus Janusz Pankracy de Jamna stanął w miejscu swego stałego zamieszkania. W tym to zakątku, pośród lasów Pogorza Rożnowskiego, w bliskości promieniującej bożym duchem przystani dominikańskiej żyć zamierza, czyniąc dobro wśród dzieci i młodzieży, wzbogacając lokalną społeczność swym głosem. Dla lepszego z otoczeniem kontaktu wielkopolska firma Michała Bogajewicza przysposobiła czcigodnemu laureatowi powózkę. Wysłannik Głosiciela, a także i turysta wędrujący ścieżkami i rozstajami Pogorza spotyka ją teraz na swojej drodze.

Rola laureata, jamneńskiego doktora i rezydenta większe jednak wypełnia obszary. Mówił o niej uczenie Jan Wojciech Góra OP, apelując: "niech ośiołek (...) będzie pomostem pomiędzy ludźmi i środowiskami. A skromny ośiołek uczy nas wszystkich, poranionych i poszukujących swojego miejsca i swojej tożsamości, zajmować miejsce swoje, żyć życiem swoim własnym i iść własną drogą".

Krzysztof Głomb

Z jarmarku...

Ceny:

Krowy: 5-6 mln zł za sztukę, kozy (dojne): 1,2-1,5 mln zł za sztukę, prosięta: 0,8-1,0 mln zł za parę, świnie: 19 tys. zł za 1 kg, żrebięta (I klasa): 26 tys. zł za 1 kg, byczki (I klasa): 23 tys. zł za 1 kg, pomidory: I klasa: 13-14 tys. zł za 1 kg, II klasa: 9-10 tys. zł za 1 kg, ogórki: 5 tys. zł za 1 kg, kiszieniki: 8 tys. zł za 1 kg, kapusta: 3 tys. zł za 1 szt., kalafior: 3,5 tys. zł za 1 szt., cebula: 6 tys. zł za 1 kg, śliwy: 8-10 tys. zł za 1 kg, brzoskwinie: 16 tys. zł za 1 kg. (JF).

Zebranie w SPU - "ZAKPOL"

19 czerwca odbyło się Zebranie Przedstawicieli Członków Spółdzielni Produkcyjno-Usługowej "ZAKPOL" w Zakliczynie. Było to już drugie po przekształceniu SKR-u zebranie wybranych na Zebraniach Grup Członkowskich w poszczególnych wsiach przedstawicieli reprezentujących 408 członków Spółdzielni mieszkańców gminy Zakliczyn. W zebraniu uczestniczyli zaproszeni goście, przedstawiciele samorządu i organizacji gminy Zakliczyn w osobach Stefana Świderskiego - przewodniczącego Rady Gminy, Stanisław Chrobaka - wójta, Jerzego Książka - prezesa ZG PSL, Ryszarda Knapika - Przewodniczącego NSZZ RI "Solidarność".

Sprawozdanie z działalności Spółdzielni za rok 1992 złożyli Przewodnicząca Rady Monika Sula i Prezes Zarządu mgr inż. Wojciech Daniel. W ubiegłym roku Spółdzielnia świadczyła usługi w zakresie mechanizacji prac polowych, warsztatowych i transportowych, produkcji w branży metalowej oraz prowadziła działalność handlową sprzedając części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych. Wskutek zubożenia rolników, głównych zleceńodawców, jak również zastoju w budownictwie, Spółdzielnia w ubiegłym roku wypracowała tylko 8 mln zł nadwyżki.

W minionym okresie podejmowano działania mające na celu przebranżowienie zakładu produkcyjnego na działalność związaną ze skupem i przetwórstwem produktów rolnych, bądź uruchomienie produkcji na większą skalę w dotychczasowej branży. Nie udało się zrealizować tych zamierzeń głównie z powodu braku własnych środków finansowych na niezbędne inwestycje.

W czasie dyskusji zwracano uwagę na konieczność podnoszenia jakości usług, jak również potrzebę wyjścia z szerszą informacją na temat możliwości ich wykonywania. Ponownie jak przed rokiem postulowano uruchomienie stacji diagnostycznej. Nie ominięto tematu zaległości podatkowych dla Urzędu Gminy i dzierżawy wieczystej działki, o którą Spółdzielnia stara się od dwóch lat. Zarówno przewodniczący Stefan Świdorski, jak i wójt Stanisław Chrobak w swoich wystąpieniach podkreślali, że są to trudne sprawy, ponieważ przy ich rozpatrywaniu ścierają się odmienne poglądy. Prezes ZG PSL Jerzy Książek stwierdził, że problemów środowisk wiejskich nie można rozwiązywać w pojedynkę i w skłóceniu. Jedynym sposobem na poprawę sytuacji musi być wspólne działanie zarówno gospodarze, po-

przez dobrze działającą spółdzielnię i polityczne, poprzez poparcie w wyborach partii i ludzi rozumiejących potrzeby wsi.

Zebrani przedstawiciele udzielili Zarządowi absolutorium za rok ubiegły, przyjęli kierunki działań na rok bieżący. Postanowiono kontynuować dotychczasową działalność Spółdzielni dla potrzeb środowiska.

(ob)

Spółdzielnia Produkcyjno- Usługowa ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6

Polecamy swoje usługi w zakresie:

- zmechanizowanych prac polowych
 - transportu
 - prac ziemnych spycharko-koparką
 - remontów i obsługi maszyn rolniczych oraz ciągników
 - robót tokarskich, ślusarskich, spawalniczych
 - wykonawstwa indywidualnych zleceń w branży metalowej z materiałów własnych lub powierzonych.
- Zapraszamy również do naszego sklepu z częściami zamiennymi do maszyn i ciągników oraz stacji benzynowej, gdzie można nabyć:
- oleje silnikowe, przekładniowe i hydrauliczne luzem,
 - paliwo: w godz. 7⁰⁰-15⁰⁰, również w soboty.
- Sklep czynny od 7⁰⁰-15⁰⁰, w okresie żniw przez cały dzień

Sklep Spożywczo-Przemysłowy w Gwoźdźcu

Ewy i Macieja Skurnogów

- zaprasza codziennie do 7⁰⁰-21⁰⁰
- szeroki asortyment piw okocimskich,
 - artykuły ogólnospożywcze,
 - wędliny,
 - słodczyce i napoje,
 - lody firmy Koral,
- Konkurencyjne ceny!

Usługowy Zakład Elektromechaniczny BOGDAN PUŁAWSKI

Zakliczyn, Rynek

wykonuje naprawy pralek automa-
tycznych i wirnikowych,
odkurzaczy
i sprzętu domowego
ponadto:
przezważanie silników

PUBLICZNA SZKOŁA POWSZECHNA W JAMNEJ

KRONIKA

założyła

Kozimor Maria

p.o. kierownik szkoły

1. Opis wsi

Jamna jest to nieduża wioska leżąca na południowym krańcu powiatu tarnowskiego, na malowniczych wzgórzach Podkarpacia. Jak wszystkie wsie podgórskie jest Jamna rozrzucona w kotlinach na wzgórzach, na zboczach. Domy drewniane, kryte słomą lub dachówką. Wieś otoczona lasami, w których przeważa jodla i buk, w mniejszej ilości sosna, świerk, brzoza i jesion. W lasach dość sporo dzikiej zwierzyny i ptactwa, jak lisy, dziki, zające, sarny, z ptaków drapieżnych jastrzębie.

Gleba piaszczysta i kamienista z małą domieszką gliny.

Mieszkańcy wsi od czasu jak wieś istnieje, walczą stale z nieużytkami, wydzierając ziemię kamieniom i krzakom. gleba bardzo licha wymaga bardzo starannej uprawy i dużego zasilania nawozami naturalnymi i sztucznymi. Nadaje się pod uprawę żyta, owsa, ziemniaków. rolnicy posługują się prymitywnymi narzędziami: plug, brona. Rzadko używa się pługa do oborywania ziemniaków. Inne prace na roli wykonuje się ręcznie.

Ziemni ornej jest tutaj około 112 ha, lasów około 300 ha.

Mieszkańcy

Jamna liczyła przed wojną około 300 dusz. Do r. 1921 nie było tu szkoły, toteż wśród starszego pokolenia jest duży procent analfabetów. Zacołanie duże. Gadulstwo, plotkarstwo, kłótnie, są to wady ogólnie zauważalne wśród mieszkańców wsi. Wiara w różne gusła, czary, itp. Brak społeczeństwa uniemożliwia współpracę, co jeszcze więcej utrudnia życie i tak już ciężkie. Wielką plagą jest nalogowe pijaństwo, które szczególnie po wojnie stało się nagminne. Rezultatem tego jest dość duży procent dzieci bardzo słabo rozwiniętych fizycznie i umysłowo oraz jeszcze większa nędza materialna.

Szkoła w Jamnej w latach 1921-1934

Do r. 1921 nie było w Jamnej szkoły, mimo dość wielkiej liczby dzieci w wieku szkolnym. W wielkiej mierze może to wieś zawdzięczać nie tylko władzom zaborczym, ale i ojcom wsi, wójtom i radnym, którzy wszelkimi siłami bronili wieś od rzekomego ciężaru za jaki uważało i szkołę, i nauczyciela. Bo przecie: kto będzie był pasażerem, gdy dzieci będą w szkole czas traciły na naukę? Władze również nie nalegały, więc była wieś bez szkoły, ale miała dwie karczmy, gdzie ojcowie wsi przy kieliszku dzień w dzień snuli gawędy.

Oczywiście nie wszyscy mieszkańcy byli z takiego stanu zadowoleni. Więc nie chcąc by dzieci były analfabetami posyłali je do szkół powszechnych w Pałesnicy i w Siekierczynie, odległych od Jamnej ponad 5 km.

Dopiero w r. 1921 obywatelka Jamnej Stanisława Masztalerzowa mając gromadkę dzieci w wieku szkolnym zwołała kilka matek i rada w radę, postanowiły postarać się o nauczycielkę. Ponieważ warunków na otwarcie publicznej szkoły nie było narazie, zorganizowała wyżej wymieniona w swoim domu prywatną szkołę, gdzie od 1.XII.1921 roku do 31.V.1922 r. pani Stanisława Lewandowska z Ciężkowic uczyła tutejsze dzieci.

Równocześnie czyniono starania o otwarcie publicznej szkoły powszechnej i rzeczywiście Inspektorat Szkolny w Grybowie przydzielił 1. września 1922 roku siłę nauczycielską p. Padolównę Walerię, która wśród bardzo ciężkich warunków w prywatnym domu zorganizowała cztery klasy.

Pracowały tu po kolei następujące siły nauczycielskie:

- 1) Padolówna Waleria od 1.IX.1922 do VI.1923 r.
- 2) Wolek z Millów Dorota od 1.IX.1923 do VI.1926
- 3) Gutkowska Zofia od 1.IX.1926 do 30.VI.1927.

Liczba dzieci dochodziła w tym czasie do 60.

Nauka odbywała się w domu prywatnym w warunkach wprost opłakanych. Mieszkania dla nauczyciela nie było. Ponieważ wieś opieszale dążyła do budowy szkoły, zasłaniając się wciąż biedą, Inspektorat Szkolny szkołę zamknął, żądając, by wieś postarała się o budynek szkolny. Toteż dzieci od 1.IX.1927 do 30.IX.1929 wcale do szkoły nie uczęszczali.

Nareszcie zaczęto kosztem gromady budować szkołę. Właściwie o budowie szkoły myślano już od r. 1921 i w tym celu ścięto drzewo budulcowe w gromadzkim lesie w tymże roku. Drzewo zwieziono na plac ofiarowany gromadzie przez właściciela dóbr Kąsnienskich ob. Kodrębskiego. Własnymi siłami drzewo ociosano i w r. 1923 rozpoczęto budowę. Niestety stanęły tylko ściany i znowu dwuletnia przerwa. W r. 1925 wójt ówczesny uznał, że drzewo gnije, a na wykończenie budynku gromada nie zmoże się, wobec tego lepiej będzie z budowy szkoły zrezygnować, zaś drzewo sprzedać. Było to samowolne postanowienie wójty. Sprawę jednak już tak daleko doprowadził, że władze zgodziły się na to, by Jamna pozostała jako punkt bezszkolny, zaś dzieci projektowano rozdzielić do szkół w Siekierczynie i w Pałesnicy. W r.

1927 faktycznie szkołę w Jamnej zamknięto, władze szkolne nie przeznaczyły siły nauczycielskiej. Rodzice jednak dzieci do sąsiednich szkół nie posyłali. Gdy przyszedł z Insp. Szkolnego z Grybowa nakaz płacenia grzywny za nieposyłanie dzieci do szkoły obywatelka Masztalerzowa Stanisława zwołała zebranie matek, na którym wybrano delegację do Insp. Szkoln. Rzeczywiście delegacja kobiet pojechała do Grybowa, uproszono inspektora szkolnego, by cofnął zarządzenie dotyczące posyłania dzieci do obcych szkół odległych od Jamnej ponad 5 km. Równocześnie zobowiązały się kobiety, że dopilnują, by szkoła była wykończona na najbliższy rok szkolny 1929/30.

Po powrocie za inicjatywą kobiet wieś wzięła się do roboty i budynek wykończono, wprowadzie skromnie, bo dach pokryto słomą, ale 1 września mogła się nauka rozpocząć. Dnia 1. października 1929 władze szkolne przydzieliły na Jamną nauczyciela ob. Mikulskiego Michała, który pełnił tu obowiązki kierownika szkoły do czerwca 1938 roku. W tym czasie nauka odbywała się normalnie. Dzieci po dwuletniej przerwie znalazły się znowu w szkole. Wprawdzie w r. szk. 1929/30 były tylko trzy oddziały, ponieważ władze szkolne ówczesne nie zezwoliły na zorganizowanie oddziału czwartego z powodu małej ilości dzieci (troje dzieci miało uczęszczać do klasy IV-tej). Biedne dzieci, które po dwuletniej przerwie znowu znalazły się w klasie III-ciej, zamiast IV-tej!

W roku szkolnym 1929/30 zgłosiły się do tutejszej szkoły dzieci z Bukowca Dolnego powiatu nowosądeckiego, które uczęszczały dawniej do szkoły w Bukowcu Górnym odległej 4 km. Do szkoły w Jamnej mają te dzieci około 2 1/2 km. Od tego czasu uczęszczają dzieci z tych domów do szkoły w Jamnej. Od września 1938 r. pracował w charakterze kierownika szkoły w Jamnej p. Fijoł Piotr.

Okres nauki w budynku szkolnym 1929-1939 odbywał się już w warunkach normalnych. Nauczycielstwo pracujące w tym czasie pracowało sumiennie i ofiarnie dążąc nie tylko do realizowania programów w szkole, ale również do gospodarczego podniesienia szkoły. Szczególnie ob. Mikulski Michał oczyścił plac przy szkole z kamieni, założył na dawnych nieużytkach ogród szkolny, zasadził drzewka owocowe, żywopłot. Tuż przy szkole był głęboki tzw. wilczy dół, w dole rósł ogromny krzak głogu, który jednak nie dostawał wierzchołkiem ponad powierzchnię ziemi. By stworzyć przy szkole



boisko gimnastyczne staraniem ob. Mikulskiego zasypano wilczy dół kamieniami i ziemią, i miejsce przy szkole wyrównano.

Nauczycielstwo w okresie przedwojennym dało dużo z siebie, starając się powoli o coraz normalniejsze warunki pracy na terenie szkoły.

Życie społeczne, oświata pozaszkolna leżały jednak odlego. Nie było tu żadnej organizacji młodzieży pozaszkolnej, nie było biblioteki dla dorosłych, nie było kursów dokształcających, nigdy żaden instruktor nie zajął na Jamną, a przecież byłby tu miał piękne pole do działania, bo praca społeczna leżała odlego. Jednostki bardziej aktywne wśród młodzieży należały do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Paleśnicy i tam miały nawet bardzo czynny udział w życiu organizacyjnym.

Gospodarze z małymi wyjątkami należeli do Stronnictwa Ludowego i interesowali się życiem politycznym o tyle, że brali udział w zjazdach. W r. 1939 tuż przed wybuchem wojny kosztem gminy zbiorowej w Cęzkowicach pokryto szkołę blachą i oszalowano z zewnątrz deskami.

CDN...

Uwaga: tekst zgodny z oryginałem

(kg)

Festyn z Baumatem

Firma BAUMAT z Siemiechowa to sponsor LKS Dunajec Zakliczyn, który, jak wiemy, obchodzi 20 lat swojego istnienia. Z tej okazji zorganizowano, przy współpracy Centrum Kultury, festyn rekreacyjny dla mieszkańców gminy. W niedzielę - 4 lipca stanęli w szranki turnieju o puchar firmy tenisiści ziemni. Od godz. 10 toczyły się rozgrywki na korcie "Kamieniec" przy wietrznej, ale słonecznej pogodzie. Zwycięzcą został Piotr Czuma z Zakliczyna, który w finale pokonał zdecydowanie niżej podpisanego. Pan Piotr otrzymał puchar z rąk przedstawicielki firmy w przerwie meczu piłki nożnej.

Sporo osób przybyło na futbolowy pojedynek: Zakliczyn - Baumat, by ocenić umiejętności - prawda, że amatorskie - obu zespołów. Jednak dało się odczuć nerwowy nastrój spowodowany dużą odpowiedzialnością i stawką meczu. Nagrodą była beczka piwa. Zakliczyn miał jednak dodatkowy stres: przecież nie wypada pokonać sponsora! Na szczęście padł wynik remisowy i ciężar spadł z serca zarządowi klubu, który stanowił trzon zespołu, a wszyscy członkowie niegdyś uprawiali kopaną. W gruncie rzeczy ich umiejętności zostały podważone już na samym początku, kiedy to po szybkich, składnych akcjach Baumat uzyskał prowadzenie. Występujący w nowych koszulkach z napisem firmy (zostały one po meczu przekazane zawodnikom Dunajca jako dar), jej pracownicy czuli chyba na sobie presję pracodawców, hardych górali z Białego Dunajca, tak że dosłownie gryźli trawę. A wizja podwyżki też mobilizowała.

Z racji remisu (mniejsza o wynik) należało wykonać rzuty karne. Strzelały całe jedenastki, prezentując różne warianty tej sztuki: uderzenia techniczne, plasowanie, kiks, farfocle. Jednak najpiękniejszy karny był udziałem zawodnika o nazwisku... Elżbieta Strojny, który wzmocnił linię pomocy Zakliczyna. Mocny, plasowany strzał tzw. szpic, pod "tykę", znanej i lubianej doręczycielki wzbudził zachwyt i uznanie wśród braci piłkarskiej.

Festyn z Baumatem okazał się niezłą zabawą, rekreacją w najlepszym tego słowa znaczeniu. Dobrze się dzieje, że istnieją firmy, które rozumieją potrzebę "znalezienia się" w środowisku, wsparcia finansowego przedsięwzięć rekreacyjnych, sportowych, kulturalnych. Jest to normalna sytuacja w cywilizowanym świecie. My się tego jeszcze musimy uczyć. A więc - dziękujemy ci, firmo BAUMAT! (mn)

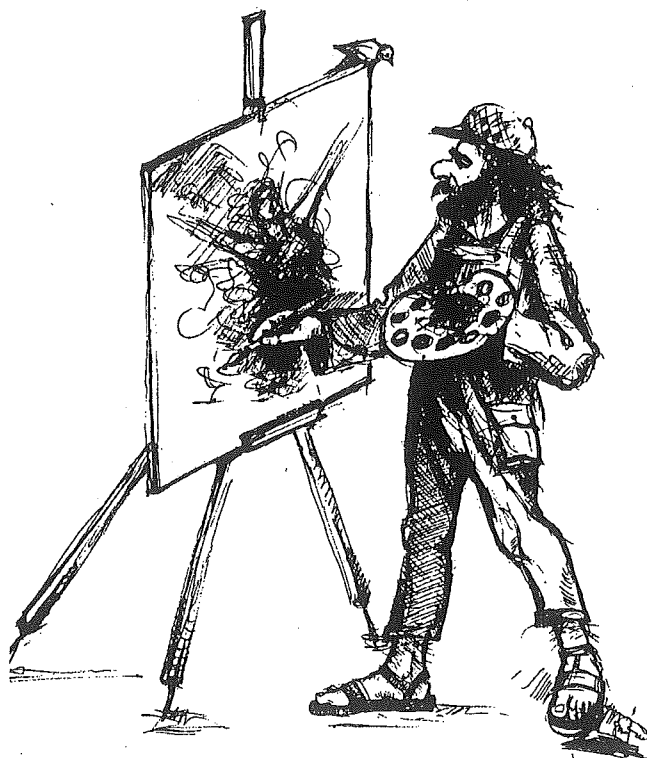
Koncert młodych talentów

30 maja br. odbył się koncert uczestników koła muzycznego kierowanego przez wychowawcę i wieloletniego instruktora muzyki p. Eugeniusza Malika. Młodzi muzycy zaprezentowali swoje umiejętności rozwijane w ciągu rocznej pracy. Całe rodziny przybyły, by posłuchać wykonania dość zróżnicowanego repertuaru: od prostych etiud i ćwiczeń granych przez najmłodszych adeptów sztuki, do utworów znanych mistrzów wykonywanych przez zespół muzyczny. Były również piosenki z akompaniamentem uczniów i indywidualne popisy. Wszystkim zaimponował 13-letni Szczepan Kluzik z Wesołowa, który w dużym stopniu opanował grę na akordeonie, widać było zaawansowanie techniczne i polot, które wymagały wiele wysiłku i pracy.

Koncert był podsumowaniem pracy koła w roku szkolnym. Zajęcia rozpoczyna się po wakacjach, ale już można zapisywać się w Centrum Kultury, by od września spróbować swoich sił w muzykowaniu na akordeonie, organach, gitarze czy też na instrumentach dętych. Zapraszamy!

"Piórkiem i pędzlem"

Malowniczość Doliny Dunajca wraz z tłem otaczających ją okolic stanowiły już w przeszłości inspirację artystyczną dla niejednego zapewne malarza i rysownika. Przebywali tu i tworzyli nawet ci, których obrazy są obecnie najwyżej notowane na listach rankingowych znanych galerii sprzedażnych w kraju, po Jacku Malczewskim pozostał autoportret dziś asystujący nowożeńcom w Urzędzie Gminy, obrazy jego syna - Rafała może jeszcze leżą gdzieś zakurzone i zapomniane na starych strychach... Lecz mało kto wie, że przebywał tu nawet sam Mistrz Matejko! Od wczesnych lat młodości jeździł na wakacje do pobliskiego Wiśnicza, gdzie w końcu poślubił swą wielką miłość - pannę Giebułtowską. Do dziś stoi tam na wzgórzu dom pamiętek po Wielkim Artyście. Zachowało się wiele jego rysunków dokumentujących starą, drewnianą zabudowę Wiśnicza, są też i inne, świadczące o tym, że bywał i w Melsztynie utrwalając skrzętnie ołówkiem to, co pozostało z okazałego niegdyś zamku średniowiecznego. Obraz dzisiejszych ruin niewiele się różni od zanotowanego przez Matejkę, lecz czas i przyroda nie przerywają swego dzieła zniszczenia. Teren ruin wymaga w chwili obecnej uporządkowania i zabezpieczenia. Stało się to celem przyjeżdżającej na początku sierpnia grupy studentów z Wrocławia. Gmina nasza nawiązała kontakt z tamtejszą Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych (poprzez osobę prof. Mieczysława Zdanowicza), a owocem tej współpracy mają być - w zamierzeniu - cyklicznie organizowane plenery dla młodych artystów. Chcieliby oni - jak ich wielcy poprzednicy - znaleźć tutaj inspirację, lecz także zostawić po sobie trwałe ślady, rozpoczynając prace porządkowe wokół ruin zamkowych na Wzgórzu Melsztyńskim. Będą więc dzielić swój czas między malowanie przy sztalugach i pracę z piłami motorowymi, aby w pierwszej kolejności oczyścić najważniejsze dojścia i punkty widokowe z zagłuszających je narosłych dziko krzaków. Dwie kolejne grupy studentów gościć tu będą prawdopodobnie przez cały sierpień, a na zakończenie - co leży w tradycji każdego pleneru - zorganizowana zostanie wystawa ich prac plastycznych. Nie jest możliwe w tej chwili podać czasu i miejsca - uczynią to stosowne plakaty - lecz już dziś w imieniu komisarzy pleneru artystów plastyków - Andrzeja i Urszuli Bronikowskich pragniemy polecić Państwu uwadze ten pokaz. (us)



Nieco bezpieczniej

Rozmowa z Januszem Łackim - komendantem Komisariatu Policji w Zakliczynie

- Jak Pan ocenia stan bezpieczeństwa mieszkańców gminy Zakliczyn?

- Bezpieczeństwo poprawiło się bezsprzecznie od chwili powołania komisariatu Policji w czerwcu ubiegłego roku. W analogicznym okresie roku ubiegłego mieliśmy do czynienia z jedną trzecią wykroczeń i przestępstw więcej niż w tym roku. To spory postęp. Na podobnym poziomie jak w 1992 roku utrzymuje się statystyka najbardziej uciążliwych przestępstw - kradzieży na szkodę prywatną. Szczerze przyznam, że źle oceniamy sytuację w komunikacji. W bieżącym roku mieliśmy już do czynienia z dwoma wypadkami śmiertelnymi na naszych drogach. Mimo, że represjonujemy dość dotkliwie nadal utrzymuje się wysoki wskaźnik wykroczeń drogowych.

- Polska wieś to tradycyjny teren ujawnienia się przestępstw przeciwko rodzinie.

- Stosunkowo zmalała u nas przestępczość tego typu. Za znęcanie się nad członkami swoich rodzin kilku członków społeczności naszej gminy odpowiadało już przed sądami. To działa reflektująco na potencjalnych sprawców.

- W czym upatruje Pani największe zagrożenie dla bezpieczeństwa w gminie?

- Obawiam się naprawdę o nieletnich. Jakkolwiek radzimy sobie z dorosłymi przestępcami, tak z pojedynczymi przejawami przestępstw dokonywanych przez nieletnich nie jest nam jako Policji łatwo walczyć. Zbyt mało jest pedagogów szkolnych, a rodzice, a nawet osoby poszkodowane, niechętnie zgłaszają przypadki przestępstw. Nawet wtedy, gdy jest szansa udzielenia pomocy nieletnim, nie spotykamy się ze zrozumieniem dorosłych.

- Jak układa się Panu współpraca z władzami gminy?

- Bardzo dobrze. Zarówno Rada Gminy, jak i wójt z Zarządem oraz sołtysi zdają sobie sprawę z rangi zagadnienia bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Policja zawdzięcza władzom wsparcie w postaci lokalu, zakupu alkotestu i samochodu, pomoc w zakupie podstawowego wyposażenia. Liczymy na rozwinięcie współpracy, również na polu finansowym. Niedostatki materialne odbijają się bowiem na sprawności naszych służb. Nie dysponujemy np. samochodem terenowym. Jak tu objechać górzystą gminę naszym polonezem? Zbyt skromna liczba funkcjonariuszy pracuje ponadto w Komisariacie. Braki oceniam na 6-7 policjantów. Być może planowane przyporządkowanie naszego Komisariatu Komendzie Rejonowej w Tarnowie pozwoli na poprawę sytuacji.

Dziękuję za rozmowę

(kg)

Z ostatniej chwili:

Staraniem Komisariatu udało się uzyskać czasowo wysłużonego UAZ-a, który jest aktualnie remontowany w bazie KWP w Tarnowie. Lepsze to niż nic, lecz nie należy liczyć na zbyt długą eksploatację tego pojazdu. To tylko maszyna - a w dodatku już właściwie po okresie używalności.

Zawale na Korczyńskiego

W "Więściach z Urzędu..." podaliśmy informację o zmianie nazwy ulic: Zawale na Korczyńskiego. Warto zapoznać się z biografią legionisty urodzonego w Zakliczynie.

Dr Stanisław Korczyński urodził się w Zakliczynie w 1895 roku. Wstąpił do Legionów J. Piłsudskiego i walczył w składzie 4 pp Legionów. Za wyjątkowe męstwo odznaczony został Orderem Virtuti Militari V kl. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości organizował szkolnictwo i oświatę w regionie miechowskim, jednocześnie ukończył studia wyższe prawnicze, uzyskując tytuł doktora praw. Pracował na wysokich stanowiskach, m.in. w Kuratorium Krakowskim jako Naczelnik Biura Personalnego.

Od 1934 roku był prezesem Związku Legionistów Polskich w Krakowie, redaktorem naczelnym wydawnictwa związku pt. "Oleandry". Organizował niepodległościowe i patriotyczne uroczystości.

We wrześniu 1939 roku - jako osobie cieszącej się pełnym zaufaniem władz RP - miało mu być powierzone stanowisko ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej. Wybuch II wojny światowej stanął temu na przeszkodzie. W tym samym roku został powołany na stanowisko Komendanta Głównego Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny.

Po wojnie dr Korczyński był represjonowany, usuwany z kolejnych miejsc pracy, przesłuchiwany i zatrzymywany przez SB. Był organizatorem Towarzystwa Burs i Stypendiów oraz Towarzystwa Przyjaciół Warmii i Mazur.

Odznaczony był: Orderem Virtuti Militari V kl., Orderem Virtuti Civili II kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i in.

Pochowany został w grudniu 1974 roku na cmentarzu w Krakowie-Bronowicach (na Pasterniku). (AM)



Festiwal "Nie z tej ziemi"

Nowohuckie Centrum Kultury w dniach 28-30 maja bieżącego roku gościło ludzi, których zdolności paranormalne u jedynych wzbudzały podziw, u innych strach, a u jeszcze innych chęć poznania tego, co nie jest dostępne normalnemu człowiekowi. Festiwal zgromadził ludzi i instytucje zajmujące się niekonwencjonalnymi metodami leczenia ciała i ducha człowieka. Można tu było spotkać bioenergoterapeutów, specjalistów od żywienia ekologicznego, zielarzy, muzykoterapeutów, egzorcystów, ufologów, hipnotyzerów, jasnowidzów i wróżki. W ciągu trzech dni w wykładach na różne tematy oraz kiermaszu uczestniczyło kilka tysięcy osób. W festiwalu prezentowało swoje osiągnięcia ok. 60 przedstawicieli z kraju i zagranicy (RFN, Kanada, Armenia, Izrael, USA). Podczas pierwszego dnia festiwalu mogliśmy brać udział w prelekcjach na temat: "Duch i materia - dwa przejawy tej samej rzeczywistości", "Astrologia i zioła", "Apiterapia - jej walory prewencyjne i lecznicze". Przedstawione zostały również prawne aspekty bioenergoterapii oraz najsłynniejsi polscy jasnowidzowie. Bardzo duże zainteresowanie wzbudził wernisaż obrazów energetycznych oraz pokaz teleskopów i lunet firmy UNIWERSAŁ. Wieczorem wystawiony został spektakl pt. "Apokalipsa" w wyk. A. Florczaka z P.T.L. "Pinokio" (Łódź). Wystawiono go również na zakończenie drugiego dnia festiwalu. W tym zaś dniu każdy uczestnik mógł sprawdzić swoje biopole dotykając rękoma kuli plazmowej. Ponadto odbyło się spotkanie z bioenergoterapeutą T. Ceglińskim z udziałem zaproszonych lekarzy. Wykład i pokaz wybranych ćwiczeń medytacyjnych i jogi prowadził S. Górski. Jako, że impreza odbywała się w różnych budynkach organizatorzy zadbał o łącza telewizyjne, dzięki czemu widzowie, którzy nie zdołali się dostać do sali widowiskowej, mogli oglądać pokazy i słuchać wykładów, nie wychodząc z budynku głównego. Pomimo tych udogodnień trzeba było wybierać między różnymi tematami, gdyż równocześnie odbywały się przynajmniej trzy prelekcje lub wykłady. Jednym z ciekawszych wydarzeń tego dnia był pokaz "Zdrowie w kolorach tęczy", gdzie specjaliści od aury rysowali kolorowe, energetyczne odbicie człowieka, z czego mogli odczytać dolegli-

wości i choroby danej osoby, nie znając jej wcześniej. Ponadto można było poznać sekrety tarota. Krótkowidzacy, którzy nie skończyli 18-tu lat, mogli przejść bioenergokorekcję wzroku. Wieczorem w Kościele Arki Pana w Nowej Hucie odbył się koncert muzyki organowej. Podczas trzeciego dnia festiwalu zorganizowano spotkanie z redakcją miesięcznika "NIE Z TEJ ZIEMI". Ruch Hare Kryszna przedstawił problem reinkarnacji z wedyjskiego punktu widzenia. Każdy z uczestników mógł zapoznać się ze współczesnymi badaniami nad możliwością reinkarnacji. Halina i Janusz Mołęda podjęli temat egzorcyzmu jako elementu uzdrowienia duchowego. Duże zainteresowanie wśród gości festiwalu wzbudziły tematy "Tybet z tej ziemi", "Edgar Cayce - niezwykle mistyk". Zwiedzający mogli zapoznać się także z czynnikami wpływającymi na stan środowiska z punktu widzenia radiestezji. Ciekawy wykład na temat wykorzystania ziół w leczeniu domowym wygłosił S. Jarosz, a Z. Filek przedstawił w innym świetle tajemnicę rzucania czarów i uroków. Na zakończenie festiwalu zorganizowano magiczny "Show-Katharsis-hipnoza, ogień, szkło i inne" w wykonaniu Gieorgija Kriszczewa.

Impreza wzbudziła ogromne zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców Krakowa i Małopolski, ale również całego kraju i zagranicy. Był to naprawdę udany festiwal, dla uczestników niezwykle ekscytujący.

(AMW)

Zalecenia agrotechniczne na sierpień i wrzesień

W miesiącu sierpniu zaleca się zakładanie trawników i nowych plantacji truskawek, sadzenie bylin, krzewów i drzew iglastych oraz ostatnie przycięcie żywopłotów. Początek miesiąca uznaje się za ostatni termin nawożenia pogłównego warzyw, krzewów i drzew owocowych oraz roślin ozdobnych. Zakłada się opaski chwytne na pnie drzew owocowych, gdyż w tym okresie można zniszczyć wiele gąsienic szkodników. Wykonuje się również cięcie porzeczek, agrestu, wiśni, orzechów włoskich i brzoskwiń. Po zbiorach malin wycina się wszystkie pędy, które owocowały w tym roku. Na wolnych zagonach wysiewa się warzywa poplonowe:

- do połowy miesiąca rzepę, do końca miesiąca rzodkiew i rzodkiewkę oraz wczesne odmiany marchwi (np. Karo F-1 lub Amsterdamska) i pietruszkę (odmiana Cukrowa) na wczesny zbiór w przyszłym roku,

- ponadto koper, szpinak, sałatę, szczaw, roszonek,
- byliny, najlepiej zaraz po zbiorze nasion, gdyż nasiona większości gatunków szybko tracą zdolność kiełkowania. W mieszkach, które nie będą wykorzystywane na uprawę poplonową zaleca się wysiać rośliny na zielony nawóz, przy czym największą wartość mają rośliny motylkowate.

Zbiór owoców i warzyw na przechowanie i przetwory najlepiej dokonywać w "okresie wznoszącego się księżyca" (26.VIII-10.IX). Nadal można sadzić, dzielić i przesadzać wiele gatunków bylin i roślin dwuletnie: bratki, dzwonki, malwy, wykopywać bulwy mieczyków i karpy dalii oraz inne rośliny ozdobne nie zimujące w gruncie. Zimozielone rośliny ozdobne np. bukszpany, azalie, rododendrony oraz krzewy i drzewa iglaste należy obficie podlać, co sprzyja ich dobremu przetrzymaniu. Na wszystkich wolnych zagonach należy wysiać rośliny, które w zimie przemarzną i wczesną wiosną zostaną przekopane. Na zagonach przeznaczonych w następnym roku pod uprawę warzyw późnego siewu lub sadzenia wysiać można zimotrwałe rośliny na zielony nawóz - np. żyto z wyką, które przekopuje się dopiero wiosną. Wrzesień jest również odpowiednią porą do zakładania przyzmy kompostowej lub podwyższonego zagonu, które z powodzeniem zastępują stosowanie nawożenia mineralnego (opr. us.)



Fortuna kołem się toczy

Redakcja postanowiła spróbować swoich sił w teleturnieju "Koło Fortuny", by znaleźć środki na dalszą działalność, bo budżet wydawcy, niestety, jest okrojony i prawie wyczerpany, a sponsorów nie widać. Wychodzimy naprzeciw szczęściu i w myśl zasady: "Co dwie głowy to nie jedna", zabraliśmy się do rozwiązywania testu. Mamy szczęście, bo najlepsi wezmą udział w październikowym, jubileuszowym wydaniu (200) z udziałem prowadzących "Koło Fortuny" w Stanach Zjednoczonych. Jesteśmy pewni zakwalifikowania się i w ten sposób uratujemy działalność kulturalną w gminie!

A oto kilka zadań. Wśród tych, którzy prawidłowo je rozwiążą i przyniosą rozwiązanie do redakcji, rozlosujemy nagrody m.in. bezpłatną prenumeratę "Głosiciela" do końca roku!

1. W miejsce kropek należy wstawić litery tak, aby powstały cztery słowa: trzy spośród tych słów mają takie samo lub prawie takie samo znaczenie jak słowo ROZMOWA. Wskaż to słowo, które nie jest synonimem.

ROZMOWA

- 1) D.....
- 2) . W.A...
- 3) ...W...A...
- 4) ..G.....

2. Człowiek ma się tak do ramion jak ptak do:

- 1) lekkości 2) powietrza 3) skrzydeł 4) przestrzeni 5) latania

3. Która liczba nie pasuje do pozostałych?
1) 18 2) 23 3) 32 4) 62 5) 81

4. Jaki jest wynik zadania
D+K/B+C
1) A 2) B 3) C 4) D 5) E

5. Który zestaw liter powinien się znaleźć w miejscu znaku zapytania:

AD CF EH ? IL KM ŁO
1) BE 2) GK 3) HL 4) GJ 5) DK

6. Jaką literę należy wstawić w miejsce znaku zapytania?
IAT ABN SU?
1) A 2) I 3) T 4) Z 5) R 6) K 7) O

7. Wskaż, który wyraz jest najbardziej zbliżony do wyrazu:

STOLEK
1) stół 2) krzesło 3) szafa 4) ławka 5) łóżko

8. Jaki wyraz należy wstawić w miejsce znaku zapytania?
KRAB NOC BŁĄD ZIELE ? DRĄG DUCH DRZWI KIJ
1) trać 2) blask 3) okno 4) mróz 5) dzień

Na wesoło...

Po nieudanym urlopie pan Przybysz dzwoni z awanturą do biura podróży:

- Przez całe dwa tygodnie łąły się z nieba potoki wody!
- A szanowny pan chciałby, żeby za takie pieniądze łąła się coca-cola?!



Rodzina Gulonów zajęła w czasie wakacji swoim fiałem do małego miasteczka. Pod jednym z domów w rynku strażacka orkiestra gra wesołego marsza.

- Co to za święto? - pyta pan Gulon kapelmistrza.
- Gramy z okazji urodzin wójta miasta! On tu mieszka...
- Widać niezbyt dobrze wychowany! - stwierdza pani Gulonowa. - Mogłby się chociaż pokazać na balkonie!
- Nie mogę być jednocześnie w dwóch miejscach! - odpowiada puzonista orkiestry.



Pani Przybyszowa tłumaczy swemu najmłodszemu:
- To jest szkoła podstawowa, do niej się chodzi osiem lat. A tam dalej jest zasadnicza szkoła zawodowa i do niej się chodzi trzy lata...
- To ja wolę chodzić do zasadniczej szkoły zawodowej! - oświadcza mały Przybysz.

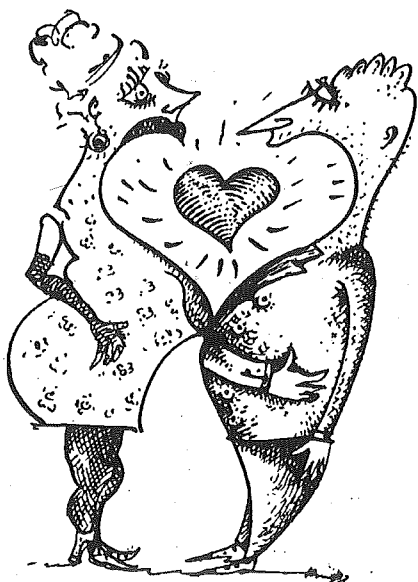


Na jarmarku pani Gulonowa kupuje kurę.
- Niech mi pani powie - zwraca się do handlarki - czym pani tę kurę karmiła?
- A dlaczego panią to interesuje?
- Bo sama też bym chciała schudnąć...



Najmłodszy Przybysz do swego tysego dziadka:
- Dziadku, nie mogę się z tobą bawić w Indian!
- A to dlaczego?
- Bo ty jesteś już oskałpowany...

Z teki Gulona



20 lat LKS DUNAJEC ZAKLICZYN

Trampkarze dają przykład

"Dunajec" nie musi martwić się o swoją przyszłość. Taki wniosek można postawić na podstawie obserwacji poczynień trampkarzy i ich trenera **Mariusza Lasoty**. On to w poprzednim sezonie zorganizował grupę chłopców, i posługując się nabytą, akademicką wiedzą i boiskowym doświadczeniem, uczynił z niej drużynę, która w zeszłym sezonie zajęła II miejsce w lidze.

Metody trenera Lasoty zjednały mu liczne grono sympatyków, głównie za sprawą ciekawych, oryginalnych i regularnych treningów, jak również dzięki jego zaangażowaniu i trosce o właściwy klimat wokół: zespołu, organizacji pracy, wyposażenia w odpowiedni sprzęt. Interesuje się problemami swoich podopiecznych również poza boiskiem i pomaga im w ich rozwiązywaniu. Te i inne aspekty działalności sekcji spowodowały sporo zgłoszeń do klubu, tak że Mariusz Lasota zmuszony był do podzielenia zawodników na 2 grupy treningowe - łącznie 32 trampkarzy! Z tej grupy, dzięki bardzo dobrej grze w przeciągu całego sezonu, na wyróżnienie zasłużyli: Grzegorz Krakowski, Wojciech Michalik, Bogdan Mróz, Andrzej Sukman, Piotr Świderski. Ci zawodnicy stali się już piłkarzami juniorów. Wśród pozostałych trampkarzy trwa zacięta rywalizacja o miejsce w zespole.

Drużyna trampkarzy w sezonie 1993/94:

Krzysztof Błoniarczyk, Krzysztof Forys, Zbigniew Janowski, Damian Jarosz, Marcin Kielbasa, Marcin Kubik, Sebastian Malisz, Łukasz Migdał, Andrzej Nosek, Paulin Nosek, Szczepan Bolechała, Dominik Łopatka, Jan Piech, Tomasz Ryba, Jakub Puławski, Piotr Słowik, Artur Słowik, Marek Sobol, Andrzej Sukman, Piotr Surga, Mariusz Świderski, Sławomir Fulara, Michał Kukulski, Paweł Potok, Bogusław Wróbel, Krzysztof Bolechała, Sławomir Pawłowski.

BAUMAT

Firma "BAUMAT" z Siemiechowa sponsorem LKS Dunajec Zakliczyn.

Firma oferuje:

- materiały izolacyjne: papa, lepek, suprema, wata szklana, wełna mineralna,
- kształtowniki, rury ocynkowane i czarne wszystkich rozmiarów, blacha ocynkowana płaska i trapezowa, szkło okienne, cement, pasze, nasiona, usługi transportowe,
- firma zaprasza do swojej siedziby w Siemiechowie - obok remizy OSP, udziela szczegółowych informacji pod numerem telefonu 215 (Gromnik)

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo Klasy Okręgowej Seniorów - sezon 1993/94.

15. sierpnia CHEMIK Pustków - DUNAJEC Zakliczyn, godz. 17
22. sierpnia DUNAJEC - DĄBROVIA Dąbrowa Tarn., godz. 17
25. sierpnia WISŁA Szczucin - DUNAJEC, godz. 17³⁰
29. sierpnia TUCHOVIA Tuchów - DUNAJEC, godz. 17
1. września NIECIECZA - DUNAJEC, godz. 17
5. września DUNAJEC - DUNAJEC Zb. Góra, godz. 16³⁰
12. września RADOMYSŁANKA Radomyśl Wielki, - DUNAJEC, godz. 16
19. września DUNAJEC - BKS II Bochnia, godz. 16
26. września METAL Tarnów - DUNAJEC, godz. 11
3. października DUNAJEC - JADOWNICZANKA Jadowniki, godz. 14
10. października TARNOVIA II Tarnów - DUNAJEC, godz. 14
17. października DUNAJEC - SOKÓŁ Wałki, godz. 11
24. października WISŁOKA II Dębica - DUNAJEC, godz. 14
31. października LKS Żabno - DUNAJEC, godz. 11
7 listopada DUNAJEC - CIĘŻKOWIANKA Ciężkowice, godz. 13³⁰

Uwaga: na pierwszym miejscu gospodarze

Struktura organizacyjna LKS DUNAJEC Zakliczyn

Zarząd:

Prezes: Bogdan Puławski, członkowie: Jerzy Soska - sekretarz, Wiesław Hajduk, Jacek Soska - skarbnik, Stanisław Skrzęta, Maciej Libera, Marek Niemiec.

Opiekunowie zespołów:

Krzysztof Sobol - trener I drużyny, Jerzy Soska - trener juniorów, Mariusz Lasota - trener trampkarzy, Stanisław Skrzęta - kierownik drużyny.

Gospodarz obiektu: Zbigniew Malisz

Główny sponsor: firma "BAUMAT" z Siemiechowa

Kadra LKS DUNAJEC Zakliczyn - seniorzy:

Bramkarze: Zdzisław Hajduk, Mariusz Smoleń, obrońcy: Marek Kielbasa, Krzysztof Sobol - kapitan zespołu, Jerzy Soska, Wiesław Syrowy, Grzegorz Musiał (powrót z LKS Jadowniczanka), pomocnicy: Mariusz Lasota, Lucjan Jewulski, Krzysztof Czech, Jacek Kluzik, Wacław Maciosek i Rafał Krupski (oba wypożyczeni na rok z "Tarnovii"), Grzegorz Nosek, Mirosław Nosek, napastnicy: Zbigniew Malisz, Łukasz Malisz, Piotr Nosek.

Głosiciel - pismo gminy Zakliczyn

Wydawca - Gminne Centrum Kultury

i Turystyki w Zakliczynie, Rynek, tel. 45

Redaguje zespół: Andrzej Jacek Bronikowski (opr. graficzne), Krzysztof Głomb,

Marek Niemiec

Korekta: Maria szczepanek

Skład i druk:

Mała Poligrafia Redemptorystów

33-170 Tuchów

ul. Wysoka 1